

# Adriana Schetz

---

## Moralność, psychoanaliza, naturalizm : Kant i Freud o motywacji moralnej

---

Analiza i Egzystencja 12, 129-141

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ADRIANA SCHETZ\*

## MORALNOŚĆ, PSYCHOANALIZA, NATURALIZM KANT I FREUD O MOTYWACJI MORALNEJ

Słowa kluczowe: moralność, psychoanaliza, naturalizm, Freud, imperatyw kategoryczny, superego, ego idealne, motywacja moralna  
Keywords: morality, psychoanalysis, naturalism, Freud, categorical imperative, superego, ego ideal, moral motivation

Imperatyw kategoryczny Kanta pojawia się w pismach Sigmunda Freuda rzadko, a jeśli już, to w dość zaskakujących kontekstach. Raz to Freud pisze, że „Imperatyw Kategoryczny Kanta jest [...] bezpośrednim spadkobiercą kompleksu Edypa”, innym razem utożsamia superego z Kantowskim stwierdzeniem „prawo moralne we mnie”. Byłoby oczywistą przesadą twierdzenie, że Freuda w jakiś sposób inspirował pogląd Kanta na naturę motywacji moralnej. Niemniej jednak wielu współczesnych filozofów moralności widzi znaczącą korzyść, jaka ma wynikać dla etyki Kantowskiej z uzupełnienia jej o pewne nieco zmodyfikowane idee Freudowskiego naturalizmu. Choć sam Freud nie widział w osobie Kanta godnego poprzednika dla swoich rozważań na temat moralności, istnieje tendencja, by jakoś łączyć ich po-

---

\* Adriana Schetz – doktor w Zakładzie Ontologii i Filozofii Analitycznej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego. Zajmuje się filozofią analityczną, filozofią psychologii i kognitywistyką. Jest autorką artykułów i recenzji w „Analizie i Egzystencji”, „Diametrosie”, „Filozofii Nauki”, „Przeglądzie Filozoficznym”, „Ruchu Filozoficznym”, „Studiach z Kognitywistyki i Filozofii Umysłu”. Obecnie przygotowuje monografię na temat wybranych problemów percepcji. E-mail: aschetz@univ.szczecin.pl.

głądy, a w naturalizacji etyki Kantowskiej upatrywać odpowiedzi na pytania rodzące się w wyniku akceptacji formalizmu etycznego. W niniejszym opracowaniu postaram się wykazać, że zaszczerpienie Freudowskiego naturalizmu na grunt Kantowskiego podejścia do zagadnienia motywacji moralnej jest nie tylko, wbrew być może spontanicznemu mniemaniu, bardzo intuicyjne, ale także pozwala rozwiązać przynajmniej niektóre problemy związane z zagadnieniem motywacji moralnej<sup>1</sup>. W pierwszej części przedstawiam zarys genezy oraz charakterystykę rozwoju kształtującej się u dziecka motywacji moralnej. Druga część dotyczy relacji między pojęciem motywacji moralnej a kategorią niepokoju sumienia, strachu i miłości. W trzeciej części koncentruję się na roli ego, superego oraz ego idealnego w konstytuowaniu się dojrzałego podmiotu moralnego. W tej części opracowania pojawia się również próba przejścia od zmodyfikowanego podejścia Freudowskiego do pojęcia motywacji moralnej w koncepcji Kantowskiej. Ostatnia część jest rodzajem podsumowania i zestawienia wniosków.

## 1. Geneza i rozwój motywacji moralnej

W swoich wcześniejszych pracach, tj. do roku 1930, Freud był zainteresowany zjawiskiem poczucia winy, które wiązał bezpośrednio z zagadnieniami z zakresu psychologii moralności. W poczuciu winy upatrywał wówczas wręcz fundamentu prawidłowego rozumienia moralności ludzkiej. W *Civilization and Its Discontents* z 1930 roku Freud przeszedł do charakterystyki relacji między stanem poczucia winy a narodzinami i naturą autorytetu moralnego. Przyjrzyjmy się jego poglądom na ten temat, by ostatecznie ustalić genezę motywacji moralnej oraz charakter rozwoju kształtującego się podmiotu moralnego.

W *Civilization* Freud, analizując przyczyny konstytuowania się poczucia winy u danego człowieka, dochodzi do przekonania, że pojawia się

---

<sup>1</sup> Ponieważ tekst jest rozszerzoną wersją odczytu konferencyjnego dla etyków, nie wprowadzam poglądów etycznych Kanta od podstaw. Podobnie zakładając, że krytyka „tradycyjnej”, tj. chrześcijańskiej moralności w pismach Freuda jest dobrze znana etykom, także podstawowe kategorie koncepcji psychoanalitycznej przyjmuję bez wyjaśnienia. Również odnośniki bibliograficzne dotyczące poszczególnych poglądów obu autorów kierują wyłącznie do opracowań, nie zaś do tekstów źródłowych. Standardową wykładnię poglądów Freuda i jego kontynuatorów opisuję [w:] Schetz, Szubka (w druku).

ono zawsze przy świadomości (wiedzy), że dany czyn jest zły moralnie. Osoba przyznająca się do poczucia winy zapytana o to, dlaczego czuje się winna odpowie, jak twierdzi Freud, że jest tak dlatego, iż zrobiła coś, o czym wiedziała, że jest złe. Freud podkreśla, że zasadnicza trudność związana z analizą stanu poczucia winy jest związana ze zdawkowością i nienasyce- niem informacyjnym odpowiedzi tego typu. Zauważmy jednak, że mimo wszystko ta oględna odpowiedź podsuwa bardzo istotny trop w zrozumieniu stanu poczucia winy. Mianowicie, poczucie winy nie jest efektem samej świadomości, że zrobiło się coś złego, ale świadomości tego, że czyn ten zrealizowano, pomimo że posiadało się *wiedzę* na temat jego negatywnej wartości moralnej. Na przykład, osoba, która kosztem przyjaciela uzyskała intratny awans, może zdawać sobie sprawę, że popełniła czyn moralnie zły. To, czy będzie miała poczucie winy z tego powodu zależy od tego, czy przyjmując propozycję awansu, miała świadomość, że należał się on jej przyjacielowi. Jeśli nie miała takiej wiedzy, to nie będzie się winić za zaistniałą sytuację, pomimo że swój czyn uzna za moralnie zły. Zastanówmy się, jaki dokładnie związek z poczuciem winy ma fakt posiadania wiedzy, że zrealizowany czyn jest zły? Odpowiedź na to pytanie pozwoli, jak się okaże, scharakteryzować pojęcie autorytetu moralnego i w konsekwencji wyjaśnić genezę oraz rozwój samej motywacji moralnej.

Jak wiadomo, Freud po roku 1923 zrezygnował z dzielenia umysłu na dwie części: świadomą i nieświadomą. W miejsce tego podziału, który nie wzbudził wówczas uznania środowiska psychologicznego, zaproponował trójczłonowy podział psychiki. Superego jest warstwą psychiki wyróżnianą przez Freuda obok warstwy nieświadomych popędów, określanej mianem id oraz warstwy ego, gdzie to ostatnie, dzięki zdolności do samokrytyki, zaczyna upatrywać w superego autorytetu moralnego. Niektórzy autorzy zainspirowani Freudowskim naturalizmem podkreślają, że w świetle jego poglądów zdolność ego do samokrytyki jest warunkiem koniecznym narodzi- dzin autorytetu moralnego dla danego podmiotu moralnego (Velleman 1999). Dziecko z kompleksem Edypa lub Elektry imaginatywnie „wchłania” osobę rodzica (opiekuna) wraz z jej pragnieniami, emocjami i normami moralnymi. Miłość stanowiąca efekt kompleksu Edypa lub Elektry powoduje, że dziecko bezgranicznie akceptuje system nakazów i zakazów rodzica (opiekuna). W wyniku działania tego procesu, nazywanego przez Freuda introjekcją, oceny moralne są generowane przez wyimaginowaną osobę rodzica (efekt miłosnej idealizacji). Wyimaginowany rodzic jest traktowany przez dziecko

tak, jakby była to osoba z krwi i kości. Znając system wartości reprezentowany przez rodzica, dziecko podejmując dane działanie, poddaje je ocenie zgodności z owym systemem nakazów i zakazów. Jeśli pomiędzy czynami dziecka a normami wyimaginowanego rodzica pojawiają się rozbieżności, dziecko odczuwa strach (Wollheim 1984, s. 121–129). W związku z tym, że wyimaginowany rodzic jest traktowany przez nie tak, jak rzeczywisty, strach jest wynikiem obawy przed karą.

Oczywiście strach nie jest emocją, która sama w sobie mogłaby prowadzić do ukonstytuowania się wewnętrznego autorytetu moralnego, jaką staje się w odpowiednim momencie rozwoju psychicznego dziecka wyimaginowany rodzic. Przez autorytet moralny rozumie się coś więcej aniżeli tylko instancję osobową budzącą lęk przed karą. Aby można było mówić o wyimaginowanym rodzicu jako autorytecie moralnym, strach dziecka musi zamienić się w poczucie winy. Autorytetem moralnym jest bowiem ktoś, kto sprawia, że działanie wbrew podsuwanym przez niego normom obarcza winą tego, kto jest sprawcą tego działania, kto sprawia, że czujemy się odpowiedzialni za swoje czyny i czujemy się zawstyżeni, gdy nie potrafimy tej odpowiedzialności podołać.

Oczywiście taka charakterystyka pojęcia autorytetu moralnego dodatkowo zakłada, że autorytetem moralnym stają się te osoby, których poglądy etyczne podmiot moralny wciela w życie oraz *świadomie* akceptuje. Wydaje się bowiem pozbawione sensu sugerowanie, że ktoś, kto deklaruje inne poglądy niż faktycznie reprezentuje swoimi czynami, *de facto* podlega autorytetowi moralnemu tego, kogo poglądy etyczne wciela w życie. Innymi słowy, posiadanie autorytetu moralnego wymaga świadomej akceptacji danego *x*-a jako autorytetu. Pojawia się pytanie, czy dziecko jest w stanie taki akt wygenerować. Jeśli nie, to może to oznaczać, że Freud wcale nie mówi o narodzinach autorytetu moralnego, tylko czegoś innego, np. osobowej instancji karzącej.

Pamiętajmy jednak, że Freud nie jest filozofem moralności, ale psychologiem i to właśnie psychologia moralności stanowi przedmiot jego zainteresowania. A wskazuje ona liczne przykłady, w których dzieci (a nawet dorośli!) uzależniają swój system wartości etycznych od światopoglądu tzw. idoli. Idolem może stać się osoba z krwi i kości, ale także wyimaginowana postać książkowa czy telewizyjna (np. doktor Dolittle, który nakazuje nieść pomoc wszystkim zwierzętom, albo Mała Syrenka, która pomaga tylko tym,

których kocha)<sup>2</sup>. Uważam, że ma sens przypisywanie dzieciom postawy uznawania czy akceptacji autorytetu moralnego, pomimo że nie posiadają one w pełni ukształtowanego pojęcia autorytetu moralnego. W przeciwnym razie moglibyśmy zakwestionować posiadanie autorytetu moralnego także przez osoby dorosłe, które z powodu np. swojego niewyrafinowania intelektualnego nie dysponują pojęciem autorytetu moralnego. Oczywiście gdzieś z pewnością przebiega granica między tymi, którzy są zdolni do przyjęcia czy akceptacji autorytetu, a tymi, którzy takiej zdolności nie posiadają (np. zwierzęta). Nie należy jednak wyobrażać jej sobie jako linii ostro wyznaczającej dwa zbiory. Granica ta jest raczej rozmyta ze względu na wielość czynników konstytuujących akt uznania czy akceptacji autorytetu. Niekiedy wszystkie one są spełnione przez daną osobą, innym razem tylko niektóre z nich. To zaś przesądza, że część z nas znajduje się w szarym pasie pomiędzy czernią a bielą posiadania lub nieposiadania autorytetu moralnego<sup>3</sup>.

Wróćmy jednak do wątku, w którym podkreśliłam, że aby można było mówić o powstaniu autorytetu moralnego, strach dziecka przed wyimaginowanym rodzicem musi przerodzić się w poczucie winy. Istotne jest to, że Freud traktuje strach i poczucie winy równorzędnie. Niepokój sumienia to nic innego jak lęk ego przed superego. Czy relacja między niepokojem sumienia, czy poczuciem winy a strachem faktycznie wskazuje, że są to uczucia równorzędne, a jeśli tak, to co to dokładnie znaczy?

## 2. Niepokój sumienia, strach i motywacja moralna

Poczucie winy, czyli niepokój sumienia, nie powinno być pełnowymiarowo utożsamiane z kształtem wyimaginowanej osoby. Okazuje się bowiem, jak

---

<sup>2</sup> Jest to zjawisko, które można zartobliwie nazwać „mechanizmem pani Goździkowej” (mowa o postaci z telewizyjnej reklamy popularnego środka przeciwbólowego). Zachęta do określonego działania okazuje się bardziej skuteczna, gdy stoi za nią jakaś osoba poświadczająca rzekome korzyści płynące z podjęcia tego działania – nawet jeśli wszyscy wiedzą, że jest to postać fikcyjna, tak jak pani Goździkowa.

<sup>3</sup> Osobną kwestią jest to, czy autorytet moralny winien zawsze przybierać postać osobową w sensie literalnym (osoba realna lub fikcyjna). Czy autorytetem moralnym może być instytucja (np. Kościół katolicki) lub organizacja (np. Greenpeace). Kwestia ta, choć nieistotna dla prowadzonych przeze mnie rozważań, najprościej może zostać rozwiązana w oparciu o definicję słownikową, która podpowiada, że autorytetem może być zarówno osoba, jak i byt niesobowy.

zauważa Freud, że rodzic (najpierw realny, potem wyidealizowany) stanowi rodzaj pierwowzoru superego. Mechanizm jest następujący. Dziecko poprzez introjekcję zasad postępowania oraz jawnie wyrażanych nakazów i zakazów rodzica stwarza sobie pewien obraz jego osoby, by następnie poddać go idealizacji. Z wyidealizowanej osoby zostaje zaledwie zbiór nakazów i zakazów (oraz pewne idee związane z ogólnym światopoglądem), gdyż to one są postrzegane przez dziecko jako bezpośredni czynnik wywołujący presję na jego postępowanie i ostatecznie decydujący o nagrodzie lub karze. Superego (ja plus zasady wyidealizowanego rodzica), rozumiane jako zastępnik bytu osobowego jakim jest rodzic, zyskuje jego moc oddziaływania na dziecko, tj. staje się czymś, czego należy się bać tak, jak bać trzeba się rodziców władnych nałożyć karę.

Choć więc pierwotnie dziecko traktuje superego jak ucieleśnioną osobę (którą nawet niekiedy myli z rodzicem czy opiekunem – każdy, kto miał kontakt z kilkuletnim dzieckiem miał okazję wysłuchać jego niestworzonych opowieści o nadzwyczajnych zdolnościach jego rodziców), to w miarę postępowania rozwoju psychicznego superego zyskuje autonomię w stosunku do swojego pierwowzoru. Superego staje się po prostu „autorytetem nakładającym karę” (Velleman 2006, s. 137). Zatem lęk przed superego jest lękiem przed karzącym autorytetem. Strach przed wyimaginowanym rodzicem ostatecznie przeradza się, jak to zobaczymy poniżej, w strach przed superego i ten rodzaj lęku Freud określa mianem *Gewissensangst*, czyli niepokojem sumienia.

Zgodnie z by tak rzec standardową wykładnią poglądów Freuda, istnieje kilka typów strachu powstającego na linii dziecko (ego) – superego. (1) Lęk obiektywny towarzyszy dziecku z jeszcze stosunkowo słabym superego, kierowany jest głównie do rodziców postrzeganych jako nakładających karę. (2) Panika, fobie oraz lęk przed czymś nieokreślonym są efektem lęku neurotycznego, który powstaje jako reakcja na siłę id. Popędy id rozpoznawane są wówczas jako zagrażające autonomii czy nawet istnieniu ego. (3) Lęk moralny powodowany jest troską o to, by akceptacja odczuwanych popędów nie pozostawała w konflikcie z zakazami superego. Superego starające się okiełznać napór id oraz wola poddania się w jakiejś mierze id pozostają w wyraźnym konflikcie, co odczuwane jest przez dziecko (a także dorosłych) jako lęk.

Zauważmy, że wszystkie trzy odmiany lęku związane są zasadniczo ze świadomością zagrożenia ego. Kara ze strony rodziców, napór id oraz domi-

nacja superego są źródłami niepokoju, z jakim musi się zmagać rozwijający się podmiot moralny. Niemniej jednak (3) odmiana lęku dość wyraźnie różni się od dwóch pozostałych. Strach przed rodzicami czy nawet popędami może się wydawać zupełnie zrozumiały. Dlaczego jednak obawiać się superego? Przecież superego – stanowiące jedynie źródło nakazów i zakazów – nie dysponuje żadnymi mechanizmami karania.

Jak zauważa J. David Velleman:

Ta „topograficzna odmiana strachu” różni się od innych tym, że dotyczy partykularnej części psychicznej topografii wyszczególnionej funkcjonalnie – mianowicie, części z autorytetem karania. Strach przed tym autorytetem ma treść moralną i w związku z tym kwalifikuje się jako strach o charakterze wewnętrznie moralnym, który jest równoważny winie (Velleman 2006, s. 137).

Zatem strach przed superego – strach moralny – powinien być postrzegany jako wewnętrzne napięcie pomiędzy tym, co ego chce czynić, a tym, jaka reguła postępowania przychodzi mu na myśl jako powinność. Poczucie winy stanowi efekt świadomości, że choć silniejszą moc oddziaływania ma dana zasada podsuwana przez superego, to ego zdecydowało, że postąpi w zgodzie z inną zasadą. Ego zatem odczuwa dyskomfort wynikający z wyboru, jaki ostatecznie podjęło. Jednakże poczucie winy, o które tutaj chodzi, ma mieć charakter moralny, a karzące superego nie ma być postrzegane w tym kontekście jako po prostu bezwzględny oprawca, tylko przede wszystkim, jak na autorytet przystało, jako to, co podmiot bezwzględnie respektuje. Należałoby zatem teraz odejść od samego mechanizmu kształtowania się superego, koncentrując się na powodach, dla których superego w ogóle staje się autorytetem. Jak się okaże, superego zaczyna być postrzegane jako autorytet w chwili, w której dziecko jest zdolne do traktowania go jako (nie tylko wywołujące lęk przed karą) źródło motywacji moralnej.

Jak to zostało pokazane powyżej, Freud charakteryzuje poczucie winy jako coś bardziej złożonego niż tylko strach przed superego. Podkreśla mianowicie, że poczucie winy jest zarazem efektem napięcia między ego i superego. Napięcie to z kolei odzwierciedla dychotomię dziecko–rodzic (opiekun). Jednakże, na co warto zwrócić uwagę, dziecko nie tylko obawia się rodzica, ale także darzy go miłością. Ten przedmiot miłości jest znowu zinterioryzowany w postaci ego idealnego. Chociaż Freud z początku traktuje ego idealne jako efekt miłości narcystycznej (miłości własnej ego), to



później odchodzi od tej hipotezy podkreślając, że ego idealne jest przedstawieniem rodziców, w stosunku do których dziecko odczuwa nie tylko strach, ale także miłość.

Strach przed karą może być wynikiem niewywiązywania się ego z nakazów superego. Natomiast poczucie winy, które ma w swej istocie charakter moralny, jest efektem niesprostania ego idealnemu – wyidealizowanemu obrazowi samego siebie stworzonemu na podobieństwo rodzica darzonego przez dziecko miłością. Superego zaczyna jawić się, w świetle powyższych ustaleń, jako agresor narzucający pewne normy zniewolonemu ego. Agresja superego konstytuuje normatywny charakter treści „składających się” na zestaw norm moralnych. Dana osoba uważa, że powinna postąpić w taki-a-taki sposób, gdyż superego wymusza na niej podporządkowanie się danej regule. Zdolność do wcielania takiej reguły w życie staje się dla ego miarą jego samego. Innymi słowy, to, czy ego jest w stanie postępować w zgodzie z nakazami superego decyduje, jak dalece ego jest od realizacji modelu ego idealnego. Chęć osiągnięcia modelu podsuwanego przez ego idealne (chęć będąca wynikiem miłości do rodziców, która nie tylko jest tu motorem działania, ale która sprawiła, że ego idealne w ogóle powstało, będąc wynikiem zaślepienia miłosnego) sprawia, że ego w swoim postępowaniu kieruje się nie tylko podszytymi strachem nakazami superego, ale także chęcią osiągnięcia wzoru ego idealnego. Z jednej strony zatem strach przed superego, a z drugiej miłość do ego idealnego konstytuują motywację moralną podmiotu. Superego nie jest jedynym i samowystarczalnym źródłem motywacji moralnej.

### 3. Windykacja superego i ego idealnego oraz naturalizacja imperatywu kategorycznego

Z analizy poglądów Freuda przeprowadzonej powyżej wyłania się dość niepokojący obraz podmiotu moralnego oraz źródła motywacji moralnej. Obserwujemy bowiem na scenie walczące ze sobą siły miłości i strachu, zaślepienia i podporządkowania. Czy w takim modelu jest miejsce dla Kantowskiego imperatywu kategorycznego? Czy Freudowski podmiot moralny może zostać wcielony do Kantowskiej deontologii?

Koncepcja motywacji moralnej rozwijana przez Kanta nosi wyraźne znamiona racjonalizmu. Co prawda to pragnienie, czyli akt woli, motywuje

dany czyn, niemniej jednak rozumowanie uwzględniające zasady rozumu praktycznego jest w stanie wygenerować nowe pragnienia, co oznacza, że rozum ma swój czynny udział w konstytuowaniu się motywacji moralnej. Taka współkonstytuująca rola rozumu może jednak nie wystarczać do przekonującej próby scalenia w jedną koncepcję poglądów Kanta i Freuda. Okazuje się jednak, że takie próby są podejmowane. Na przykład Samuel Scheffler uważa, że istnieje możliwość traktowania, tak jak chciał Kant, wymogów stawianych przez zasady życia moralnego jako zgodne z duchem racjonalności. Na modłę Freuda z kolei można, jego zdaniem, potraktować te wymogi jako pochodzące z różnych zakątków osobowości podmiotu oraz kształtujące się w wyniku działania mechanizmu introjekcji. Piszę on na przykład:

Wydaje się, że nie istnieje powód, dla którego ktoś nie miałby przyjmować stanowiska, że (rodzajowo pojmowane) superego jest częścią aparatury psychicznej, podczas gdy namysł czysto racjonalny jest skuteczny w motywacji ludzkich, racjonalnych podmiotów działania. Zgodnie z tym punktem widzenia, superego racjonalnych podmiotów działania nadaje autorytet motywacyjny zasadom moralnym dzięki rozpoznaniu ich statusu jako zasad czystego rozumu praktycznego (Scheffler 1992, przypis 22, s. 96–97).

Poniżej proponuję przyrzeć się koncepcji sformułowanej przez J. Davida Vellemana. Jest on jednym z najczęściej cytowanych autorów rozwijających koncepcję motywacji moralnej przez łączenie idei Kanta i Freuda. Efekt jego starań zdaje się być więcej niż zadowalający.

Jak zauważa Adolf Grünbaum, jeden z bardziej znanych krytyków Freuda i metody psychoanalitycznej, dane empiryczne stanowiące podstawowy składnik Freudowskiej teorii podmiotowości i motywacji moralnej okazały się w świetle nowszych badań po prostu fałszywe. Teoria Freuda nie sprostала, stawianemu przez samą siebie, wymogowi naukowości (Leiter 2004, s. 98). W związku z tym każda próba budowania nowej teorii czy nowego zastosowania idei Freudowskich jest niezrozumiała czy wręcz nieracjonalna (Grünbaum 1984). Grünbaum nie bierze jednak pod uwagę tego, że choć niezaprzeczalnie część danych klinicznych przytaczanych przez Freuda okazała się bezwartościowa, to doświadczenia przeprowadzane obecnie potwierdzają niektóre z wątków jego teorii, np. koncepcję homofobii jako lęku przed własnymi pragnieniami homoseksualnymi, czy

ideę nieświadomych przekonań, pragnień i uczuć (Leiter 2004, s. 99 oraz przypis 89). Zastanówmy się zatem, czy podobnie jest z Freudowską analizą motywacji moralnej, a dokładnie z Freudowskim mechanizmem narodzin podmiotu moralnego. Czy koncepcja motywacji moralnej u Freuda zyskuje na aktualności poprzez, wydawałoby się kuriozalny, zabieg polegający na wskrzeszeniu na gruncie freudyzmu idei Kantowskich?

Velleman pisze:

Przypuszczalnie superego naprawdę może być imperatywem kategorycznym. Wszystko, czego należałoby oczekiwać po prawdziwym mariażu Freudowskiej i Kantowskiej teorii moralności, to, po stronie Freuda, że ideały inkorporowane w superego zawierają ideał rozumu praktycznego. Po stronie Kanta zaś, że imperatyw kategoryczny – który *jest* [podkr. autora] ideałem rozumu praktycznego – przybiera formę ego idealnego (Velleman 2006, s. 155).

Velleman uważa, że superego z całą pewnością może zostać zinterpretowane jako Kantowski imperatyw kategoryczny. Zastrzeżenie wyrażone w powyższym cytacie bierze się wyłącznie z tego, że

Argumentowałem gdzie indziej, że Kanta wkład do tego mariażu jest dostępny jego własnymi słowami. Nie argumentowałem [...], że to samo może zostać powiedziane o Freudzie. Niemniej jednak twierdzę, że teoria Freuda zawiera miejsce na jego wkład – pole, gdzie Freud zaniedbał możliwość wyposażenia ego w normy rządzące jego praktycznym rozumowaniem (Velleman 2006, s. 155).

Rzeczywiście Velleman w innym miejscu przekonująco wykazywał, że Kantowski imperatyw kategoryczny może zostać zinterpretowany jako głos sumienia (Velleman 2006, s. 110–128). Ponieważ jednak rekonstrukcja teorii Kanta w oparciu o pojęcia psychoanalityczne nie stanowi tematu rozważań niniejszego opracowania, pominię ten wątek. Wystarczy zapewnienie, że Velleman jest przekonany, iż na gruncie psychoanalizy jest miejsce dla imperatywu kategorycznego.

Oczywiście oponenti mogliby sformułować zastrzeżenie, że moralność widziana z perspektywy teoretycznej Freuda wydaje się być antyracjonalistyczna i w związku z tym antykantowska. Dla Kanta autorytet superego spełniający funkcję motywacyjną musi być uzasadniony, tj. powinien spełniać funkcję autorytetu *de jure* (Leiter 2004, s. 101). Tymczasem u Freuda

superego jest właściwe pewnym naturalnym fenomenem zastanym, stanowi jeden ze składników naturalistycznie pojętej psychiki.

Velleman podkreśla jednak, że można wykazać, iż pojęcia superego oraz ego idealnego dają się ująć w kategorii racjonalności i tak pojmowane doskonale harmonizują z dwuwymiarowością imperatywu kategorycznego. Superego podpowiada mianowicie podmiotowi, co powinien czynić, zaś ego idealne podsuwa model do naśladowania. Analogicznie imperatyw kategoryczny z jednej strony nakazuje pewne postępowanie, z drugiej zaś strony podsuwa racjonalną wolę jako ideał godny naśladownictwa. U Freuda superego oraz ego idealne rozpatrywane są oddzielnie, niemniej jednak zachodzi między nimi współzależność podobna do tej, która ma miejsce w przypadku dwóch aspektów imperatywu kategorycznego. Freud dostarcza filozofii moralnej Kanta także rozwiązania „paradoksu autorytetu moralnego”. Wedle Kanta motywacja moralna ma źródło w samym podmiocie (podmiot jest autorytetem moralnym), ale zarazem jest efektem oddziaływania na podmiot pewnego przymusu, któremu nie może nie ulec (nieugięte prawo moralne jest autorytetem moralnym). Teoria psychoanalityczna znakomicie radzi sobie z powstałym tu napięciem poprzez znaturalizowanie pojęcia autorytetu moralnego. Można mianowicie wskazać na autorytet wewnętrzny (sam podmiot) oraz autorytet zewnętrzny utożsamiony z rodzicami.

W tym modelu psychiki złożonej z superego i podtrzymującego go w egzystencji ego idealnego wątek racjonalizmu pojawia się przy okazji problemu: dlaczego w ogóle dochodzi do ukształtowania się w psychice dziecka ego idealnego? Okazuje się mianowicie, choć sam Freud nie zajmował się tą kwestią, że zupełnie rozsądna wydaje się odpowiedź, iż ego idealne, ucieleśniające wzór godny naśladownictwa dla ego, jest wyłonione niejako w drodze konkursu. Jak była o tym mowa wcześniej, introjekcji mogą ulegać rozmaite osoby rzeczywiste i fikcyjne. Tak czy inaczej, to, która z nich zapisze się w psychice dziecka w formie wyidealizowanego ego, może odbywać się na drodze racjonalnego osądu, a przynajmniej osądu na tyle rozsądnego, na ile rozsądku może się zdobyć kilkuletnie dziecko. Co ciekawe, taka interpretacja nie jest zupełnie oderwana od intencji, które przyświecały Freudowi, gdy opisywał ego idealne. Wielu autorów powtarza słowa Freuda, który pisze, że ego jest siedliskiem „rozumu i dobrego smaku” (np. Leiter 2004, s. 102). Jak wiadomo, ego pełni w teorii Freuda faktycznie rolę stróża racjonalności, nieustannie negocjując między id a wymogami stawianymi przez rzeczywistość. Okazuje się jednak, że kategoria motywa-

cji moralnej staje się bardziej inteligibilna, niż przedstawiał to sam Freud, gdy ego pojmuje się jako siedlisko rozumu w ogóle, zaś superego jako siedlisko rozumu praktycznego. W wyniku negocjacji między rozumem-ego a rozumem praktycznym-superego powstaje ego idealne, stanowiące cel do osiągnięcia dla ego. Naturalistyczna koncepcja Freuda zyskuje tym samym rys racjonalistyczny.

## 5. Zakończenie

Dzięki naturalistycznemu podejściu Freuda do zagadnienia moralności otrzymamy odpowiedź na pytanie, jaka jest, psychologicznie rzecz biorąc, geneza motywacji moralnej. Odtworzenie mechanizmu kształtowania się w podmiocie motywacji moralnej pozwala zrewidować przynajmniej niektóre filozoficzne poglądy etyczne. Ponadto naturalizm Freudowski wprowadza do etyki Kanta kategorię moralnego rozwoju. Co prawda moralność rozpatrywana w duchu teorii psychoanalitycznej wydaje się antyracjonalistyczna i w związku z tym antykantowska, ale można wykazać, iż relacje między ego, superego oraz ego idealnym dają się scharakteryzować w kategoriach racjonalności – i tak pojmowane doskonale harmonizują z dwuwymiarowością imperatywu kategorycznego Kanta. Superego podpowiada podmiotowi, co powinien czynić, zaś ego idealne podsuwa model do naśladowania. Racjonalność ego scala w jedno te oddziałujące na siebie wzajemnie siły. Analogicznie imperatyw kategoryczny z jednej strony nakazuje pewne postępowanie, z drugiej zaś strony podsuwa racjonalną wolę jako ideał godny naśladowania. U Freuda superego oraz ego idealne rozpatrywane są oddzielnie, niemniej można wykazać, że zachodzi między nimi współzależność podobna do tej, która ma miejsce w przypadku dwóch aspektów imperatywu kategorycznego. Freud dostarcza również filozofii moralnej Kanta rozwiązania „paradoksu autorytetu moralnego”. Wedle Kanta motywacja moralna ma źródło w samym podmiocie (podmiot jest autorytetem moralnym), ale zarazem jest efektem oddziaływania na podmiot pewnego przymusu, któremu nie może nie ulec (nieugięte prawo moralne jest autorytetem moralnym). Teoria psychoanalityczna znakomicie radzi sobie z powstałym tu napięciem poprzez znaturalizowanie pojęcia autorytetu moralnego. Można mianowicie wskazać na autorytet wewnętrzny (sam podmiot) oraz autorytet zewnętrzny utożsamiony z rodzicami.

## Wybrana literatura

- Grünbaum A. (1984), *The Foundations of Psychoanalysis: A Philosophical Critique*, Berkeley: University of California Press.
- Lear J. (2003), *The Idea of a Moral Psychology: The Impact of Psychoanalysis on Philosophy in Britain*, „International Journal of Psycho-Analysis” 84, s. 1351–1361.
- Leiter B. (2004), *The Hermeneutics of Suspicion: Recovering Marx, Nietzsche, and Freud*, w: tenże (red.), *The Future for Philosophy*, Oxford: Clarendon Press.
- Scheffler S. (1992), *Human Morality*, Oxford: Oxford University Press.
- Schetz A., Szubka T. (w druku), *Freudianism*, [w:] R. Chadwick (red.), *Encyclopedia of Applied Ethics* (2<sup>nd</sup> ed.).
- Velleman J.D. (1999), *Love as a Moral Emotion*, [w:] Velleman (2006), s. 70–109.
- Velleman J.D. (2006), *Self to Self. Selected Essays*, Cambridge: Cambridge University Press. W tomie: *A Rational Superego* (przedruk), s. 129–155. *Love as Moral Emotion* (przedruk), s. 70–109. *The Voice of Conscience* (przedruk), s. 110–128.
- Wollheim R. (1971), *Freud*, Glasgow: Fontana/Collins.
- Wollheim R. (1984), *The Thread of Life*, Cambridge: Harvard University Press.

## MORALITY, PSYCHOANALYSIS, AND NATURALISM KANT AND FREUD ON MORAL MOTIVATION

### Summary

The paper considers the issue of moral motivation in light of recent construals and accounts of Freud's views. It attempts to show the merits of taking some Freudian claims, especially those concerning the development of superego, as giving a plausible naturalistic picture of dynamic process of assimilation of Kantian categorical imperative. In the course of this attempt the views of such philosophers as R. Wollheim, J. Lear, and D. Velleman are being invoked and discussed.